

Teat. 1135 April 1902



DZWONEK

III Zakonu

S. O. N. FRANCISZKA
SERAFICKIEGO.

Rok IV.

Styczeń 1888.

Nr 1.

Cena egzemplarza 3 centy.

Zwracamy uwagę!!! Ulegając wielostronnie objawionym życzeniom, aby rok wydawniczy „Dzwonka III Zakonu“ rozpoczynał się z dniem 1 stycznia każdego roku, oświadczamy: że numerem niniejszym rozpoczynamy rocznik IV. Ci prenumeratorowie, którzy już całoroczną należyciść złożyli, odbierać będą Dzwonki za dopłatą 18 ct. (36 fenigów), aż do końca r. 1888, ci zaś, którzy prenumeraty jeszcze nie złożyli, zechcą jaknajprędzej nadesłać 18 ct. (36 fen.), jako należyciść za rocznik III, tudzież 36 ct. (72 fen.), jako prenumeratę na rocznik IV.

SPIS RZECZY:

	Str.
Modlitwa miesięczna	1
Patronka miesięczna: Św. Katarzyna Aragońska	2
Kołada	4
Nauka wiary i obyczajów	7
Życie Tercyarza	11
Żywot Ojca św. Leona XIII	14
O Papieżu	17
Wiadomości kościelne i zakonne	23
Składki dla Ojca św. na Mszę św. jubil.	34
Nekrologia	47
Prośby do Boga	na okładce

DZWONEK

wychodzi w zeszytach *miesięcznie* pod redakcją
O. Czesława Bogdalskiego Zak. OO. Bernardynów;
 w Krakowie na Stradomiu.



MODLITWA.

Przyjmij Panie, modlitwy i żądania ludu proszącego i zlej nań błogosławieństwo Twoje, ażeby i poznawał to, co czynić ma, i do wypełnienia tego, co poznaje, był mocnym. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.



Patronka na miesiąc styczeń:

Św. Katarzyna Aragońska Tercyarka.

(na dzień 7 stycznia).

Św. Katarzyna Aragońska, Królowa Angielska, przez swój świątobliwy żywot przyniosła zaszczyt III Zakonowi, któremu bardzo młodo się poświęciła. Urodzona w Alkalo w Hiszpanii, dnia 15 grudnia 1485 roku z króla Ferdynanda Aragońskiego i Izabelli Kastylijskiej, — młodość swą spędziła pod przewodnictwem Braci Mniejszych, którzy wychowaniem jej kierowali, rozwijali jej enoty, wykształcili umysł, tak, iż później głośną się stała dla głębokiej nauki zwłaszcza w teologii; weześnie bardzo wydana za księcia angielskiego, udać się musiała do Londynu, aby tam prowadzić życie odpowiednie stanowi swojemu, lecz małżonek jej książę Artur, wkrótce umarł a Katarzyna w powtórne wszedłszy związki z drugim synem Henryka VII, rozpoczęła żywot prawdziwie męczeński dla duszy i serca, — który trwał lat 33. Prześladowana przez dwór i samego króla, chcącego ją porzucić, dla poślubienia innej — znosiła z męstwem i poddaniem woli Bożej, ciężki swój los; była ona doskonałym wzorem „niewiasty mężnej“, o której wspomina Pismo święte; u stóp krzyża wszel-

kie cierpienia swego życia złożyła, ślubując Bogu, wytrwać aż do końca. Stała się też przykładem cnót na dworze angielskim. Pod szatą królewską nosiła skromny habit św. Franciszka. W nocy wstawiała na modlitwę, a dzień na pobożnych ćwiczeniach spędzała i na uczynkach miłosiernych. Przytem oddawała się głębszym naukom, tak iż zadziwiała nawet uczonych swego kraju; pisała rozmaite dzieła, między innemi: *Medytacye*, o *Psalmach Dawidowych* i *Jęki grzesznika*. Kiedy król Henryk VIII, nie mogąc otrzymać rozwodu od Stolicy Apostolskiej, intrygami zdołał przeprowadzić takowy, a zarazem oderwał się od kościoła katolickiego, on który dotąd bronił religii katolickiej przeciw heretykom, i nosił tytuł „defensor fidei“, teraz ogłosić się ośmielił głową anglikańskiego kościoła. Katarzyna schroniła się do pałacu królewskiego w Bugden i tam wśród łez i modlitwy życie swoje prowadziła. Rodzice jej dawno już nie żyli, lecz przyjazne jej dwory powstawały przeciw Henrykowi VIII, broniąc praw nieszczęśliwej królowej, ale wszystkie ich zabiegi były daremne, król miał silnego sprzymierzeńca w Cromvellu, którego wpływy i działalność były potężne. Henryk rozjątrzony skazał Katarzynę wgląd Anglii na wygnanie do Kimbolton, tam też resztę dni swoich zakończyła, ulegając pod ciężarem cierpień i zgryzot. Przed śmiercią napisała list do króla,

przebaczając mu wszystko i zaklinając, aby o duszy swej pamiętał; prosiła go, aby ją w klasztorze Braci Mniejszych pochować kazał i córkę swoją księżniczkę Maryą mu polecała. Zgasła dnia 7 stycznia 1535 r., mając lat 49, ostatnie jej słowa były: „Panie oddaję ducha mego w ręce Twoje“.

Wielu pisarzy nadało jej nazwę uczonej, a świat chrześcijański tytuł męczennicy dla stałości w przebytych cierpieniach.

— x —

KOLEDA.

Spi Dziecię Jezus w kolebce ubogiej,
A przy Niem, przedąc czuwa Marya,
Snuje nic cienką Dziecinie drogiej,
I na wrzeczono zręcznie ją zwija.
Chóry Aniołów Ją otaczają,
Dziecię kołysząc skrzydeł powiewem,
I coraz ciszej na arfach grają,
By Go nie zbudzić hymnów swych śpiewem.
Marya patrzy w ducha zachwycie,
W cudną twarzyczkę Dzieciątka Swego,
Patrzy z miłością — ach! bo to Dziecię,
To syn Jej — oraz Syn Najwyższego!
W tem Niemowlątku widzi Mesyasa,
Słowo Przedwieczne — przepowiedziane,
Izraelowi przez Izajasza,
I od narodów oczekiwane.



Lecz cóż za chmurka wśród tej radości,
Ćmi jasne dotąd Maryi oblicze,
I cóż za smutny obraz przyszłości,
I Trwogą przejmuje Serce Dziewicze!

Ach może biedna widzi w tej chwili,
Ten kielich gorzki co wśród cierpienia,
Syn Jej najdroższy, kiedyś wychyli,
Dla niewdzięcznego świata zbawienia.

Widzi i gwoździe i krzyż i ciernie,
Patrzy na włócznię, co w bok uderzy,
I słyszy zdrajcę, co tak niewiernie
Wydaje Mistrza w ręce żołnierzy!

I biedna Matka swe ręce drżące
Ciśnie do serca, a łzy strumieniem
Z ocz Jej spływają takie gorące,
Aż Aniołowie drżą Jej cierpieniem.

W tem jeden z duchów lekko się schyla,
I szepta w uszko Dziecinki śpiącej,
Zbudź się Jezuniu! choć słodka to chwila,
I ukój łzy Twej Matki płaczącej.

Budzi się Dziecię na głos anioła
I słodko Matce Swej się uśmiecha,
I znika trwożna boleść z Jej czoła,
A w Serce wraca słodka pociecha!

I znowu szczęściem rozpromieniona,
Wnet zapomina złowr. giej troski,
I nad Dzieciątkiem Swem pochyłona,
Pieszczotą płaci za uśmiech Boski!

A na ten widok szczęścia na ziemi,
Anieli arfy swoje ujęli,

I powiewając skrzydły złotemi,
Przerwane hymny znów rozpoczęli.
Z chórem Aniołów i my dziś Panie,
Pokornem sercem Tobie śpiewamy,
O Dziecię Boże usłysz wołanie,
Zlituj się zlituj Ciebie błagamy!

Nauka wiary i obyczajów.

O jałmużnie.

Wiadomo, że post sam z siebie już jest śmiercią dla występku a życiem dla cnót, że on rodzi pokój ciału i nadaje piękność członkom jego; że jest umocnieniem ducha, obroną czystości, tarczą wstydlivości i warownią świętości; jednym słowem, że post jest szkołą naszych zasług, najsilniejszym w pielgrzymowaniu posileniem i niezwyciężoną walczącego chrześciana tarczą. Atoli post dopiero wtenczas temi znakomitemi zaletami jaśnieje, wtenczas zupełne i chlubne odnosi zwycięstwo, skoro do tej walki z światem, ciałem i czartem kroczy uzbrojony w zbroję miłosierdzia, pod chorągwią szczodroblivości i jałmużny.

Jeżeli post nie bywa posilany dobrodziejstwami i miłosierdziem, jeżeli nie okrywa się płaszczem jałmużny i zmiłowania, staje się natenczas bezowocnym, bezsilnym i nie przynosi tych wszystkich cennych korzyści

duchowych. Co tak wyjaśnia św. Piotr Chryzolog: „Czem dla ziemi jest wiosna, której powiew naturę obumarłą i w objęciach zimy uśpioną do życia obudza, tem dla postu jest miłosierdzie, którego darzy życiem i napelnia obfitem błogosławieństwem uczynków na ostateczny dzień żniwa Pańskiego. A jako światłość lampy zasilana tłustością oliwy, rozprasza ciemności, uprzyjemnia nam długie zimowe noce, tak samo i uczynki miłosierdzia użyczają postowi światła i sprawiają, że on jaśnieje całym blaskiem piękności swojej. I jako niebieski słońca promień pomnaża i upiększa światło dzienne, zwyciężko rozprasza ciemności nocy, tak samo i jałmużna uświęca post i rozprasza promieniem do brych uczynków ciemności pożądliwości naszych. Jednem słowem: czem dusza dla ciała, tem jałmużna dla postu. Jako bowiem ciało obumiera, skoro tylko dusza je opuszcza, tak samo omdlewa i blednieje post, jeżeli mu zbywa na szczodroblivości“.

I tak jest zaiste. Tylko miłosierdzie i sianie dobrodziejstw użycza postowi owych skrzydeł, za pomocą których wzbija się on wysoko, aż do tronu Bożego. Przeciwnie zaś post bez jałmużny pelza ledwo po ziemi, nigdy nieba nie dosięgając; a co gorsza pod płaszczykiem oszczędności wpada w matnię sknerstwa i zabija duszę. Bo im więcej kurczy się i ściska oszczędność, tem więcej na-

dyma się sknerstwo i worek z pieniędzmi. Tak tedy post bez jałmużny jest kłamstwem, jest omamieniem *Bo gdzie miłosierdzie, tam prawda*. Sam Pan Bóg orzekł to przez usta swego Psalmisty śpiewającego: „*Miłosierdzie i prawda spotkały się*“. (Psalm 84, 11).

A gdzie post bez jałmużny, tam nie ma cnoty, ale obłudza. Chrystus Pan bowiem woła: „*A gdy pościecie, nie bądźcie jako obłudnicy smętnymi*“. (Mat. 6, 16). Kto tedy nie pości dla ubogiego, ten w oczach Boga jest obłudnikiem; a kto poszcząc, nie rozdaje obiadu swego zgłodniałym, ten nie dla Pana Jezusa, ale dla swojej kieszeni pości.

Łączcie tedy z postem jałmużnę. „Bo ręka ubogiego, jak uczy św. Piotr Chryzolog, jest łonem Abrahamowem, w którym Pan Bóg przechowuje wasze jałmużny; bo ręka zebrała jest skarbem, w którym Bóg przechowuje wasze miłosierdzie tak troskliwie, że z niego nie się nie uroni“. „*Zgromadzajcie sobie tedy skarby w niebie*, woła Pan Jezus u św. Mateusza w rozdz. 6, wierszu 20, boć to, co ubogiemu dajecie, sam Jezus w niebie przechowuje. Dawaj ubogiemu dary ziemskie, abys w zamian posiadł niebieskie; daj fenig za niebo, daj okruczę chleba za żywot wieczny, bo Pan Bóg woła u Ozeasza proroka: *Miłosierdzia chcę!*“ (Rozd. 6, w. 6).

Jeżeli nie chcesz usłuchać głosu zachęty, to otwórz uszy na głos pomsty Bożej, i za-

pamiętaj ową groźbę, że „*kto zatula uszy swoje na wołanie ubogiego, będzie i sam wołał, a nie wysłuchają go*“. (Przypow 21, 13), i że „*sąd bez miłosierdzia temu, który miłosierdzia nie czynił*“. (Jakób, 2, 13).

Ale nie dla was ta groźba; bo wy chętni jesteście dla ubogich i powolni słowu Bożemu; bo wy wiecie, że Niniwici, gdy na nich zapadł wyrok zagłady, jałmużną z postem złączoną przeblagali Boga tak dalece, że wołał On wyrok swój cofnąć, aniżeli liłości ludzkiej cośkolwiek odmówić. obrońcą i adwokatem ich u Boga był post, który posypał głowy ich popiołem, a biodra sznurem przepasał i włosiennicą pokrył, było i miłosierdzie do postu dołączone.

Tak jest. Nie dla was groźby nie do was trzeba zastosować słowo Boże: „*Albowiem sąd bez miłosierdzia temu, który miłosierdzia nie czyni*“ (Jakób, 2, 13); bo wy wiecie, że „*miłosierdzie przewyższa sąd*“ (Jakób, 2, 13); że gdy post gasi tylko ogień namiętności i pożądliwości, zatyka źródło grzechów, wyrzuca zarody grzechu z duszy; — to miłosierdzie dopiero wlewa w przepaloną namiętnościami duszę balsam oliwy, balsam zupełnego wyleczenia, że miłosierdzie przywraca zupełność zdrowia, wyleczone rany oczyszcza, blizny usuwa, według poręczenia naszego Boskiego Mistrza: „*Wszakże co zbywa, dajcie jałmużnę, a oto wszystkie rzeczy są wam*

czyste“ (Łuk. 14, 41). Wyśłużmy sobie tedy miłosierdziem naszym — Boże miłosierdzie, by się spełniły słowa Psalmisty: „*Rozprószył, dał ubogim, i sprawiedliwość jego trwa na wieki, wróg jego wywyższy się w chwale*“ (Psalm 111, 9). Kupmy sobie za okrucnę chleba pełność nieba, bo „ *błogosławieni miłosierni, oni tylko miłosierdzia dostąpią*“.

X. Dr. A. K.

— * —

ŻYCIE TERCYARZA

według nowej konstytucyi do Reguły
III Zakonu.

Tercyarz powinien prowadzić życie, jakie przystoi doskonałemu Chrześcianowi. Aby życie jego odpowiadało temu, powinien

Codziennie:

1) Słuchać Mszy św., jeżeli to może uczynić z łatwością. (Rozdz. II, §. 2).

2) Odmawiać 12 Ojczy nasz, Zdrowaś Maryo i Chwała Ojcu. (Rozdz. II, §. 6), chyba żeby był słaby.

3) Przed i po jedzeniu pomodlić się do Boga z gorącością ducha i wdzięcznością. (Rozdz. II, §. 10).

4) Co wieczór odbywać rachunek sumienia, żałować za grzechy i starać się z nich poprawić. (Rozdz. II, §. 10).

Co miesiąc :

1) Spowiadać się i komunikować. (Rozdz. II, §. 5).

2) Bywać na zebraniach miesięcznych (Rozdz. II, §. 11).

3) Złożyć na tychże jałmużnę na wsparcie ubogich braci, a szczególnie chorych i na zaspokojenie wydatków połączonych z urządzeniem nabożeństw. (Rozdz. II, §. 12).

Co rocznie :

1) Pościć wigilie Niepokalanego Poczęcia Matki Najśw. i św. Ojca Franciszka. (Rozdział I, §. 3).

Zawsze :

1) Nosić szkaplerz i pasek III Zakonu. (Rozdz. I, §. 3).

2) Zachowywać, stosownie do przyrzeczenia zrobionego przy złożeniu ślubów, przykazania Boże i kościelne, a w razie przestąpienia tychże, wnet się z tego poprawić. (Rozdz. I, §. 4).

3) Wstrzymywać się na każdym kroku od zbytku i wyrafinowanej elegancji, trzymając się pod tym względem w szrankach stanu swojego. (Rozdz. II, §. 1).

4) Trzymać się zdala od balów, widowisk niebezpiecznych. (Rozdz. II, §. 2).

5) Być wstrzemięźliwym w jedzeniu i w pi-
ciu. (Rozdz. II, §. 3).

6) Dawać dobry przykład w rodzinie, po-
pierać wszelkimi sposobami instytucje ka-
tolickie i pobożne. Unikać z drugiej strony
i usuwać od drugich czytanie złych książek.
(Rozdz. II, §. 8).

7) Winien żyć w zgodzie z wszystkimi i
starać się o wykorzenie niezgód wśród
bliźnich (Rozdz. II, §. 8).

8) Niech się nie przysięga, chyba z ko-
nieczności. Niechaj unika gadulstwa i obmo-
wy. (Rozdz. II, §. 10).

9) Niechaj bierze udział w pogrzebie Ter-
cyarzy, za duszę zmarłego brata niech pa-
mięta odmówić cząstkę Różańca św.; jeżeli
może niech na jego intencję przystąpi do
Komunii św. Kapłani niechaj pamiętają na
dusze zmarłych braci w ofierze Mszy św.
(Rozdz. II, §. 12).

10) Bez słusznego powodu nie powinien
odrzucać ofiarowanego mu dostojęstwa w Za-
konie, a objawszy jakiś urząd, niech dokład-
nie spełnia obowiązki doń przywiązane (Roz-
dział III, §. 1).

11) Zawsze ma bywać na Zebraniach ge-
neralnych. Upomniany niech ochotnie przyj-
mie pokutę i stara się poprawić. (Rozdz. III).

12) Tercyarze nieposłuszni i dający zły
przykład, po trzecim napomnieniu, mają być
wydaleni. (Rozdz. III, §. 4).

W czasie sposobnym:

Mogący według prawa rozporządzać swym majątkiem, niech zawczasu zarządzają, co się ma stać z nim po ich śmierci. (Rozdz. II, §. 7).

Przepisy ogólne:

1) By być przyjętym do III Zakonu, trzeba mieć lat 14, prowadzić życie przykładne, i dać dowody posłuszeństwa i miłości dla Stolicy Apostolskiej.

2) Meżatek nie można przyjmować wbrew wiedzy i woli męża, chyba, że spowiednik inaczej osądzi.

Żywot Ojca św. Leona XIII.

Tercyjarza franciszkańskiego.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ IV.

Z wieścią o wyborze Leona XIII, rozeszła się po Rzymie pogłoska, że wieczór udzieli Ojciec św. błogosławieństwa z wielkiej łoży w kościele św. Piotra. Natychmiast tłumy ludu podążyły pod Bazylikę watykańską i zaległy plac przed kościołem. Wielka część sądziła, że papież udzieli błogosławieństwa od strony zewnętrznej kościoła, stało się jednak inaczej. O w pół do piątej otwarły się drzwi łoży wewnątrz kościoła i otoczony

gronem Kardynałów i Prałatów, ukazał się starzec szczupły, blady, ubrany w papieskie białe szaty. Wszyscy zgromadzeni w nawie bazyliki upadli wtedy na kolana, jako jeden mąż. Wpółśród ogólnej ciszy wygłosił Leon XIII silnym i poważnym głosem formułkę błogosławieństwa, a lud przejęty radością, nie mogąc powstrzymać swego zapału, wybuchnął jednym brzmieniem radosnem: „Niech żyje Leon XIII“.

Wśród radosnych okrzyków powrócił Ojciec św. do swego pałacu. Był teraz Ojcem olbrzymiej rodziny katolickiej; pokazując się w obecnej chwili najbliższym swym dzieciom, przesłał całemu światu przez nich pozdrowienie i błogosławieństwo swoje. Wraz z władzą najwyższą jednak, którą objął w dniu dzisiejszym, brał na się krzyże rozliczne, miał być gotowym ponieść wiele poświęceń i ofiar. W więzieniu zmarł poprzednik jego, i on jako następca Piusa IX miał podlegać temuż samemu losowi.

W piątek 22, o dziesiątej rano odśpiewano we wszystkich kościołach Rzymu z polecenia Kardynała Wikarego dziękczynne *Te Deum*, a na nabożeństwie dziękczynnem odprawionem z tego powodu w bazylice św. Piotra, wzięły udział niezliczone tłumy wiernych. Podczas, gdy biskupi całego świata ogłaszali dycieczanom swoim tę wesolą nowinę obioru nowego Papieża, sekretarz Stanu

Monsignor Lasagni uwiadamił reprezentantów obcych mocarstw przy Stolicy św. o wstąpieniu na Stolicę Apostolską Kardynała Pecci'ego pod imieniem Leona XIII. Zaraz też na drugi dzień zebrali się ambasadorowie Austryi, Francyi, Hiszpanii i Portugalii w pałacu watykańskim, w celu złożenia winnego holdu Ojcu świętemu.

W całym świecie nie odezwał się ni jeden głos przeciw obiorowi Leona XIII. Następce Piusa IX uznano po całym świecie i w ten sposób mógł rozpocząć swą missyę zbawczą. Radość wiernych z wyboru była niezmierna. Wszysey uczuli wielką boleść z powodu śmierci Piusa IX, drżeli podczas opróżnienia Stolicy św. wśród tylu intryg i nieładu, — teraz uczuli wszyscy najżywszą radość na widok tak jasnego, bijącego w oczy dowodu Opatrzności Bożej.

Od chwili obrania go Papieżem, począł Leon XIII dawać audyencye pobożnym, którzy pragnęli ujrzeć nowego swego Ojca i otrzymać odeń błogosławieństwo. W sobotę 23-go przyjmował pielgrzymów francuskich, przybyłych pomodlić się na grobie Piusa IX. W poniedziałek 26 go przyjmował stowarzyszenia katolickie, przybyłe z Florencyi, a po południu tegoż dnia pielgrzymkę francuską. W dniu 28 lutego przyjmował na posłuchaniu reprezentantów Uniwersytetów katolickich z Francyi. Na tem posłuchaniu wygłosił Pa-

pieź pierwszą ze swych mów po obiorze, którą to potem mowę wydrukowano. Zazna-
czył w niej wyraźnie, jak wielki nacisk kła-
dzie na pracę umysłową: na zdrową naukę
i na powstrzymywanie młodzieży od wpły-
wów złych nauk.

Niedługo przybyła powitać nowego Ojca
św. i deputacya dawnych dyccezan z Pe-
rugii w liczbie 80 z biskupem X. Laurenzi
na czele. Leon XIII przyjął ich bardzo ła-
skawie i przyrzekł zatrzymać rządy tej dyc-
cezyi jeszcze przez dwa lata.

Na koronację przeznaczono dzień 3 marca.

(C. d. n.).

X. St. B. Pijar.

O PAPIEŻU.

(Ciąg dalszy).

Łódka Szymona Piotra.

Pewnego razu znajdował się Jezus blisko
jeziora genezaretańskiego, wielka rzesza go
otoczyła i słuchała słów Jego. Kiedy coraz
więcej ludzi napływało, postanowił usunąć
się z brzegów i wstąpić w jedną z łódek
rybackich, wyjechać na morze i stamtąd uczyć
ludzi. I powiada ów Łukasz ewangelista:
„A wszedłszy w jedną łódź, która
była Symonowa i prosił go, aby ma-
luczko odjechał od ziemi. A wsiadł-
szy uczył rzesze z łodzi.“ (rozd. V.)

Nie jest to bez znaczenia, że Pan Jezus wybrał właśnie łódź Piotrową, a nie którego innego rybaka i że z łodzi Piotrowej nauczał rzeszę. Tem zajściem daje nam Jezus do poznania, że Piotra chce od innych Apostołów odszczególnić, że do osoby Piotra przywiązuje wielkie znaczenie. Łódź Piotrowa, z której nauczał Jezus, przedobrażała Kościół św. Morze, na którym była łódź Piotrowa, oznacza świat. Kościół święty wznosi się jako okręt wielki na morzu świata tego a w kościele tym oświeca nauką swoją P. Jezus. Nie w innym Kościele jest prawdziwa nauka Jego, tylko w tym, który należy do następcy Piotra, do Papieża. Z Kościoła, z tej wielkiej łodzi, należącej do następcy Piotra rozchodzi się niesfalszowana nauka Chrystusowa.

Cudowny połów.

Po ukończonej nauce do Piotra i do innych jego towarzyszy w te Chrystus odezwał się słowa: zajedź na głębię, a zapuścicie sieci wasze na połów. A Szymon-Piotr odrzekł: Nauczycielu przez całą noc pracując nieśmy nie ulowili, wszakże na słowo Twoje zapuszczę sieć. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzyszy co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratowali je. I przybyli i napelnili obie łodzie, tak iż się mało nie zanurzyły. Co widząc Szymon Piotr, upadł

u kolan Jezusowych mówiąc: wynijdź ode-
mnie, bom jest człowiek grzeszny Panie.
Albowiem go było wielkie zdumienie ogar-
nęło... I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój
się, odtąd już ludzi łowić będziesz (Łukasz
I, 4-10). W tem całym zdarzeniu musi nas
uderzyć, dlaczego to Pan Jezus każe Piotro-
wi zajechać na głębie, jemu każe sterować
łódką, jemu zapuścić sieć, a inni towarzysze
mają mu pomagać. Piotr zapuszcza sieć, a to
samo czynią jego towarzysze. Połów się udał
a sam Piotr wpada w zachwyty radości, ko-
rzy się przed Panem Jezusem i znowu tylko
do niego odzywa się Pan Jezus: Nie bój się,
odtąd ludzi łowić będziesz. Piotr więc i tu
odebrał pierwszeństwo między innymi swymi
towarzyszami. W dzisiejszym stanie rzeczy
wszyscy Biskupi i kapłani pracują siecią
ewangeliczną, nauczają ludzi, szafują św.
św. Sakramentami, ale między tymi wszyst-
kimi pracownikami najpierwszą, najglówniej-
szą gra rolę prawowity następca Piotra św.
Papież. Papież jest naczelnikiem, Biskupi
i kapłani są jego współpracownikami. Papież
jest głową, Biskupi i kapłani są jego człon-
kami. Na rozkaz Papieża czekają wszyscy.
On kieruje pracami Biskupów i kapłanów.
Kogo Papież nie posła, komu jakiejś pracy
nie przydziela, temu nie wolno nauczać, ten
nie może liczyć na pomoc Bożą. Pan Jezus
wyrzekł do Piotra: zajedź na głębie — co

Piotr uczynił, to i inni jego towarzysze. Pólów się udał, tak i dziś na Papieża rozkaz mają czekać wszyscy; jego skinieniu być powolnymi. Wówczas każda praca będzie Bożą, bo pod wpływem Bożym wykonaną.

Wybór.

Wspomniałem wyżej, że św. Mateusz z uszanowania położył imię Szymona Piotra przed imieniem Andrzeja. Ale pomyślałby kto może to przypadkiem się stało. Zagłębimy do wszystkich Ewangielistów, a spostrzeżemy, że wyliczając Apostołów, wszędzie na ich czele stawiają Piotra św. (Łuk. VI 12—17, Mateusz X 2—4, Marek III 14—18, Jan XXI) Przypadek więc tu niema miejsca, zmowy między Ewangielistami także nie było, każda Ewangelia w różnych czasach się pojawiała i w różnych miejscach, więc tylko za wyrażną wolą i duchem Bożym się to stało, co się stało. Wszyscy Apostołowie to czuli i widzieli, że P. Jezus Piotra ich naczelnikiem uczynił i dlatego ta rzecz przeszła do Ewangelii. I Papież nie z woli Biskupów nie na podstawie jakiejś ugody, ale na podstawie św. Ewangelii jest głową Kościoła, jest najwyższym naczelnikiem wszystkich Biskupów i za takiego Go wszyscy Biskupi zawsze uważają. Nadto przeoczyć nam tego nie wolno, że tak Piotr, jakoteż i Apostołowie nie narzucali się P. Jezusowi za uczniów, ale

on ich sam wybrał, a wybrał przepędziwszy przedtem całą noc na modlitwie. Wyraźnie o tem pisze św. Łukasz, VI: „I stało się w one dni, odszedł Pan Jezus na górę modlić się i nocował na modlitwie Bożej. A gdy był dzień, przyzwał uczniów swoich i wybrał z nich dwunastu, których też nazwał Apostołami“. Z tego wypadku mamy się uczyć, że nie ten jest prawdziwym Apostołem, który się kiedyś sam ludowi narzucił, ale ten, którego Bóg przez Namiestnika swojego za ten urząd i godność powołał. Nikt nie jest prawowitym Papieżem, tylko ten, który jest prawdziwym następcą Piotra św., a takim jest dzisiejszy Leon XIII, nikt nie może przyjąć święceń biskupich, jeżeli od Namiestnika Chrystusowego na tę godność nie jest przeznaczonym.

Wyznanie i nagroda.

Że Piotr św. sam był przeświadczony o swoim pierwszeństwie między Apostołami świadczy o tem następujący wypadek. Znajdował się raz pewnego P. Jezus w stronie Cezarei Filipowej, a idąc z uczniami pytał się ich, za kogo Go ludzie mają. Na to uczniowie zaczęli różnie opowiadać. Jedni mają Cię mistrzu za Jana Chrzciciela, drudzy za Eliasza, znowu insi za Jeremiasza, lub za któregośkolwiek z Proroków. A wy za kogo mnie macie zapytał Pan Jezus Apostolów.

Wówczas Piotr św. tak w imieniu własnem, jakoteż drugich Apostolów zawołał: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. Na to Pan Jezus: „Błogosławionyś jest Szymonie Bariona, bo ciało i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech. A ja tobie powiadam, iżeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję kościół mój a bramy piekielne nie przemogą go I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związано i w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebiesiech“ (Mat. XVI 13—19) Piotr św. jak widzimy, wyznał Bóstwo Chrystusa Pana. Za to wyznanie spotkała go najwyższa pochwała z ust samego Jezusa. Nie tylko pochwała, ale nadto Zbawiciel świata nazywa po raz wtóry Szymona Piotrem t. j. opoką i że na nim, jako na opoce zbuduje Kościół przeciw któremu żadna siła ludzka i piekielna nie zdziałać nie potrafi. Zbawiciel nie przestaje na tem, lecz idzie dalej i obiecuje Piotra uczynić najwyższym klucznikiem nieba, który powagą Bożą będzie załatwiał sprawy sumienia nad wszystkimi, nie wyłączając samych nawet Apostolów.

Czem był Piotr, tem samem jest i prawo-

wity następcą jego Papież. Ojciec św. jest opoką Kościoła przez Chrystusa Pana założonego „Darmo się więc kuszą nieprzyjaciele aby obalić ten kościół. Nie nie wskórali dotąd, niczego nie dokażą i w przyszłości. Papież jest najwyższym kierownikiem sumień. Cokolwiek on rozwiąże nikt zawiązać nie może. Niema siły ludzkiej, któraby Papieża władzę osłabić lub usunąć mogła. Boć nie od ludzi, ale od Boga samego dzierży klucze królestwa niebieskiego. Wprawdzie inni Apostołowie także otrzymali władzę związywania i rozwiązywania, pomimoto władza Piotrowa w niczem uszczerbku nie doznała, owszem inni Apostołowie zawsze zostali zawisłymi od najwyższej władzy Piotra. Tak i dziś Biskupi, prawowici następcy Apostolów są zawisłymi od następcy Piotra, t. j. Papieża.

(C. d. n.).

O. Norbert Golichowski,
zak. OO. Bernardynów.

Wiadomości kościelne i zakonne.

Rzym. Jubileusz 50-letni kapłaństwa kard. Pecci. W sierpniu kardynał Pecci, brat Ojca św., święcił 50-letni jubileusz swego kapłaństwa i odprawił 27 sierpnia Mszę św. w tem samym miejscu, gdzie przed laty 50 po raz pierwszy Najśw. Ofiarę sprawował, w kościele św. Ignacego przy ołtarzu św. Ludwika Gonzagi. Z tej okazji przypomina korespondent rzymski w „Discussion“, neapolitańskim piśmie, że tegoż roku i w pierwszym miesiącu po swem wyświęceniu, w sierpniu 1837 r., Józef Pecci z naj-

większą gorliwością opiekował się cholerycznymi. Kardynał urodził się 13 grudnia 1807 w Carpiġeto z ojca pułkownika hr. Ludwika Pecci i matki Anny Proſperi de Ceri. W r. 1818 wstąpił wraz z bratem, dzisiejszym Papięzem, do kolegium Jezuitów w Viterbo, gdzie przez 6 lat z bratem pierwsze zyskiwał nagrody. W r. 1825 wstąpił do zakonu Jezuitów i jakkolwiek młodego dla rozległych wiadomości powołano na katedrę humaniorów do Urbino, a później na katedrę retoryki do kolegiów we Forli i Modenie, fizyki i matematyki do kolegium w Reggio. Gdy w r. 1848 wypędzono Jezuitów, schronił się Józef Pecci do Perugia do brata, wówczas biskupa tej dyccezyi. Tam oddał się zupełnie nauczaniu filozofii, a z pomiędzy uczniów, którzy wyszli z jego szkoły, wymieniają wysoko dziś postawione osobistości: Mgra Rotelli, nuncyusza paryskiego, Mgra Boccali, Mgra Satolli i innych. W r. 1861 mianował go Papięz Pius IX profesorem filozofii przy uniwersytecie rzymskim, którą to posadę zajmował aż do 1871. W tymże czasie uczył filozofii prawa w instytucie papieżkim nauk historyczno-prawnych. Pius IX powołał go także do udziału w komisji teologicznej Soboru Watykańskiego. Gdy brat jego Joachim zasiadł na tronie papieskim, Józef spełniał dalej skromne obowiązki profesora filozofii; od Papięza obecnego otrzymał posadę podbibliotekarza św. Kościoła i godność Prałata. Lecz jego skromność i zasługi nie omieszkały wywołać uroczystej manifestacyi czci, jaką żywiło dla niego św. Kolegium i spowodowały Kardynałów do proſzenia Papięza usilnie, aby go obdarzył purpurą kardynalską. Petycyę tę przedłożono Papięzowi 1879 r. a Leon XIII w alokucyi konsystorskiej, jaką z tej okazji wygłosił, oddał swemu bratu hołd zasłużony cnotami i nauką. Kardynał Pecci ma dziś lat 80; cieszy się silnem zdrowiem i poświęca się zupełnie naukom, w skromności swej jednak nie

chce się odważyć na wydanie swych prac na widok publiczny.

Wiadomości misyjne. Relacya W. Ojca Quiryka Porreka, gwardyana Kollegium św. Franciszka w Solano w Rivo Quarto w Rzeczypospolitej Argentyńskiej.

„W październiku roku zeszłego rozeszła się wiadomość, że w Buenos Ayres, stolicy kraju, wybuchła cholera. Wobec tej wieści wystąpiły energicznie władze miasta, zalecając wstrzeźliwość, zakazano sprzedaży i jedzenia owoców, zaciągnięto kordon bezpieczeństwa, oddzielając tym sposobem jedną prowincyę od drugiej, poczęto przestrzegać jak najsilniej przepisów o kwarantannie. Komisye sanitarne zwiedzały ustawicznie domy, publiczne zakłady i fabryki. Urządzano to jednak z taką ostentacyą, tak mało ogłędnie, że miasto uspokajac tem wszystkim obawy, dodawać ducha. — zaniepokajały bardziej jeszcze wystraszonych. Uczyniwszy to wszystko, na co wiedza ludzka i ostrożność zdobyć się mogą, myślano, że już zażegnano bicz Boży, i że zaraza wnet ustąpić musi; ba, zakazano nawet uczęszczania do kościołów i odbywania publicznych procesyj z obawy, by podobnego rodzaju zebrania nie były jednym czynnikiem więcej w szerzeniu zarazy. Zaraza jednak szerzyła się coraz bardziej. Gdy dzienniki miejscowe coraz głośniej i szerzej poczęły się rozpisywać o szerzeniu się zarazy, stawilem się przed prezydentem miasta, panem Aleksandrem Rocca i ofiarowałem sobie i mych braci usługi w ratowaniu nieszczęśliwych.

Usługi nasze przyjęto z ochotą, ofiarowano na nasze usługi osobny wózek i zaraz 28 listopada udałem się do dzielnicy miasta zwanej „de la Artilleria“, gdzie zaszło właśnie parę świeżych wypadków. Opatrzyłem tu 4 słabych. Wróciwszy do miasta, udałem się do prezydenta, radząc mu, by postarano się przedewszystkiem o zdrowsze i posilniejsze pożywienie i by wydano rozporządzenie opuszczenia nie-

których nędznych i brudnych domostw. Niestety! nie zdołałem osiągnąć skutku mej prośby, bo mieszkańcy tej dzielnicy, będąc wojskowymi, nie należeli pod władzę świecką, lecz wojskową.

Właśnie podówczas odprawialiśmy nowennę do uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, patronki miasta i prowincyi naszej. Uczęszczenie do kościołów było zakazane, my więc tylko sami i Siostry tereyarki zanosiliśmy gorące modły przed obrazem Matki Boskiej, by raczyła wyjednać u Syna Swego odwrócenie tej klęski. Równocześnie rozpocząłem starania u Władzy miejskiej o pozwolenie urządzenia w święto Matki Boskiej publicznej procesyi pokutnej, czego też rzeczywiście dopiąłem.

Ósmego grudnia, gdy już wszystko było gotowe do procesyi, dał mi znać Dr Mojżesz Echogoyen, lekarz wojskowy, o wybuchu zarazy w koszarach. Pobiegnęłam natychmiast. Cóż za straszny widok przedstawił się moim oczom. Na gołych deskach, bez poscieli, wśród brudu, leżało kilkudziesięciu ludzi w strasznych cierpieniach, pokryci rojem komarów, bez żadnej pomocy ludzi, bez lekarstwa — opuszczeni. Niektórzy byli już tak słabi, że ledwie zdołali przyjąć święte Sakramenta, inni mogli jeszcze wyzdrowieć. Zażądałem od przełożonych łóżek, przyrzeczono mi je; tymczasem zaś nie tracąc czasu, wydisponowałem kilku na drogę wieczności, powynusiłem umarłych, obsłużyłem jak mogłem resztę.

Pod wieczór już, gdy nie widać było nikogo, ktoby nie mógł pomódz w mem zajęciu, udałem się do komendy wojskowej z prośbą w Imię Boga i ludzkości o ratunek i pomoc dla nieszczęśliwych. Był tam właśnie obecny głównodowodzący, do niego tedy zwróciłem się, a opowiedziawszy mu stan chorych, brak wszelkiej pomocy, prosiłem go, by pozwolił mi przemówić do żołnierzy, a z pewnością znajdą się między nimi, którzy z ochotą podejmą się pielęgnowania swych towarzyszków. Odmówiono mi wręcz tego.

Zapłakawszy gorzko nad tą nieczułością, zwróciłem się do władzy świeckiej. Tu wyjednałem, że pozwolono mi się zwrócić do więźniów, którym przyrzekłszy wolność w imieniu prawa, zdołałem sobie zjednać paru z nich do pomocy. Założyliśmy szpital w szałasach, wystarałem się o łóżka, w czem wsparło mię kilku oficerów, własne nawet pieniądze mi na ten cel ofiarując.

Podezas, gdym tak z pomocą Bożą pracował w mym szpitalu i po przedmieściach mi sta, srożyła się zaraza niemniej strasznie i w mieście samem. Był tam jednak zastęp aniołów, nieszczęśliwych zakonnic Tercyarek, kobiet słabych i liczbą i ciałem, olbrzymów jednak męstwem heroicznem. Przy pomocy kapłanów naszego Kollegium niosły one pomoc od domu do domu, nie szcędząc nigdzie pociechy i wsparcia, ucząc chrześcijańskiej rezygnacyi i modlitwy.

Lecz nie z samą tylko zarazą trzeba było walczyć, ale i z podobnemi i przestarzałymi teoryjami lekarzy. Przepisywanie bowiem t. z. kropli Łożańskich, do których lud czuł niczem nieprzeparty wstępt; oddzielanie zupełne chorych od rodziny, w ogóle od ludzi; palenie domostw, w których się pokazała epidemia, były powodem, że częstokroć ukrywano chorobę, wydając tym sposobem siebie i swoich na łup zarazie.

Bóg miłosierny zesłał nam wreszcie prawdziwego anioła, obrońcę w osobie dzielnego lekarza Piotra Mako, ten zwiędziwszy szpital wojskowy polecił go rozszerzyć, sprowadził aptekarza z Buenos Ayres, zniósł używanie kropli Łożańskich i palenie domostw. Nadzieja i otucha wstąpiła też wnet w serca wszystkich za jego przybyciem Tercyarkom naszym oddano zarząd szpitala cywilnego, mnie powierzono szpital wojskowy i wyasygnowano kwotę potrzebną na wydatki szpitala.

Acta Ordinis Minorum.

Tercyarze na audyencyi u Ojca Świętego. Ojciec św. Leon XIII przyjmował 30 września b. r. na osobnej

audyencyi deputacyę Tereyarzy z północnego Tyrolu. Deputacyę tę składało sześciu Księży świeckich i pięć osób cywilnych, z których trzech było w ślicznym stroju narodowym. Na czele deputacyi był O. Adolf ze Szwaec, Kapucyn, profesor św. teologii w Meranie, a zarazem Dyrektor III Zakonu w tym okręgu. W Rzymie przyłączyło się do deputacyi trzech Kapucynów i czterech Księży świeckich Tereyarzów, pochodzący wszyscy z Tyrolu. Ojciec św. przyjął deputacyę bardzo łaskawie, a wysłuchawszy życzeń, które mu jeden z deputacyi z okazji Jubileuszu kapłańskiego, wraz z ofiarą Tereyarzy złożył, odezwał się do nich w te słowa:

„Cieszymy się bardzo, widząc tę deputacyę Tereyarzy, która przedsięwzięła tak daleką drogę, by okazać swą synowską miłość względem Stolicy św. Z liczby członków deputacyi możnaż wnosić, że jest wielu członków III Zakonu, w północnym Tyrolu pod zarządem OO. Kapucynów?“

Odpowiedziano Ojcu św., że 40.000.

„40.000! Rzeczywiście poważna liczba, mogąca zadowolnić najgorętsze pragnienie serca naszego, by się ten Zakon jak najbardziej rozwijał. Wiecie wszyscy dobrze, jak szczególniejszą opieką i miłością otoczyliśmy ten Zakon, obsypaliśmy go pochwałami, jak do rozszerzenia jego przyczyniliśmy się wydaniem różnych Encyklik, szczególnież zaś tej: *Unigenitus Dei Filius*, a robiliśmy to wszystko nie bez jasnego celu; Zakon III bowiem powinien i w naszych czasach, jak niegdyś za czasów Fundatora swego odrodzić ludzkość na duchu. On to mocą swej św. Reguły nakłania członków swoich do wiernego pełnienia przykazań Bożych i zachowywania przepisów Kościoła, których zaś niestety po większej części świat dziś nie pełni; on to bowiem, zdaniem naszym, ma przeszkodzić wzrostowi tajemnych stowarzyszeń w społeczeństwie. Im pilniej i usilniej ten przesławny Zakon się rozszerzać będzie, im skrupulatniej i dokładniej Regułę jego

pełnić się będzie, tem łatwiej szerzyć się będzie Królestwo Boże na ziemi, a burzyć królestwo szatana. To jest powodem, że Kościół św., Matka nasza tak wielkie nadzieje w tym Zakonie pokłada; ten jest cel Kościoła św. do osiągnięcia którego tak poleca rozszerzenie Zakonu. Z waszej strony starajcie się słowem i przykładem przykładać się do rozszerzenia jego, propagowaniem go i wypełnianiem dokładnem Reguły; błagając przytem Boga, by św. Archanioł Michał mocą Bożą w piekło wtrącił szatana i inne złe duchy, które krażą po ziemi w celu zgubienia dusz wiernych. Błogosławimy wam i Tercyarzom, których tu reprezentujecie, i całej prowincyi, do której należycie i rodzinom waszym i wszystkim, dla których o błogosławieństwo prosiliście“.

Po otrzymaniu błogosławieństwa przystąpił jeden ze świeckich Tercyarzy i złożył Ojcu św. świętopietrze w skrzyneczce sztucznie zrobionej z drogiego drzewa. Papież przyjął z wdzięcznością ofiarę mówiąc: Dziękujemy Tercyarzom, ubogie dzieci Ubogiego Ojca posyłają nam ofiarę“. Następnie kazał sobie przedstawić poszczególnych członków deputacyi, mówił z każdym z ojcowską łagodnością, przypuścił ich do ucałowania swej nogi i ręki i obsypał wielu duchownymi łaskami. Pokrzepieni i pocieszeni pielgrzymi odeszli z silnem postanowieniem modlenia się bez ustanku wzorem pierwszych chrześcian podczas pobytu św. Piotra w więzieniu, by Bóg przyspieszył wyswobodzenie Kościoła św. i Głowy Jego z mocy niezbożnych. Po zwiedzeniu główniejszych Kościołów wiecznego miasta, udali się Tercyarze do Assyżu na uroczystość Serafickiego Patryarchy, a ztamtąd do Loretu, gdzie pomodliwszy się za Kościół św. i Jego Głowę, powrócili do swych domów.

Analecta Capucinatorum.

Ze Lwowa. W październiku 1887 r. przyjęci do Zakonu III św. Ojca Franciszka we Lwowie przy

kościelne OO. Bernardynów: Panna Franciszka Świątkowska, panna Anuncyata Paulo, panna Klara Ościławska, panna Aniela Żukowska, dalej Marya Komarowa, Franciszka Gräber, Józefa Sipeczyńska, Magdalena Kurowska, Marya Snikiewicz, Józefa Sołtysowa, Filomena Senik, Klara Bednarz, Bronisława Wrzećcionowa, Aniela Trudzik, Franciszka Szneider, Barkara Olekso, Marya Pawluk, Marya Aniela Szabówna, Anna Merdycz, Augustyna Pigulska, Stanisława Bartłówna, Klara Paździorowa i p. Franciszek Salczyński. *Professją w tymże czasie złożyło osób 11.*

Dnia 4 listopada 1887 r. przyjął N. O. Norbert Golichowski, exprowincyał OO. Bernardynów do III Zakonu Wgo Karola Balzera, urzędnika rachunkowego c. k. Namiestnictwa wraz z żoną tegoż Emmą.

Ze Sędziszowa. Zakon III jak przy wszystkich klasztorach OO. Kapucynów w Galicyjskiej prowincyi, tak też i przy klasztorze OO. Kapucynów w Sędziszowie, rozszerzać się zaczął dopiero w r. 1853, kiedy Ojciec Św. Leon XIII Papież wydał dla III Zakonu nową Konstytucyę i kiedy Encykliką powszechną najgoręcej Tercyarstwo wszędzie rozszerzać polecił.

Poprzednio należało do Tercyarstwa zaledwie 54 osób, obecnie zaś, liczba wszystkich Tercyarzy przy klasztorze Sędziszowskim wzrosła blisko do 800. W przeciągu 4 lat pozakładano Kółka Tercyarstwa w następujących miejscowościach: w Ropezycach, Witkowicach, Przedślaviu, Pstragowy, Noskowy w Górze Ropezyckiej, a na ostatku w czasie dawanych rekolekcyj b. r. od 24—29 października przez OO. Kapucynów w parafii Czarny.

We wszystkich tych miejscowościach, dalej od klasztoru odległych, Tercyarze mają swoich przełożonych, którzy według ducha Bożego, gorliwie utrzymują w karności swoich podwładnych, zachęcając ich więcej dobrem i przykładnem życiem do zachowania reguły pokutujących, niż słowami i karcącemi napomnieniami. Co miesiąc pilnie zgromadzają się

na wspólne narady do domów swoich przełożonych, gdzie wezwawszy Ducha Świętego, czytają książki ascetyczne. Takie zebrania bardzo korzystnie wpływają na rozwój Tercyarstwa. Na większe uroczystości w roku, zgromadzają się wszyscy do kościoła klasztornego, by otrzymać błogosławieństwo Papieżkie lub w dniach wyznaczonych absolucyę generalną i usłyszeć naukę O. Dyrektora z zachętą do wytrwałości aż do śmierci. Tercyarze z parafii Sedziszowskiej jak: z Borku, z Wolicy, Sielca i z Olchowy przychodzą na zgromadzenia miesięczne do kościoła, gdzie co czwartą niedzielę O. Dyrektor miewa do nich naukę. W wielkim poście co roku odprawiają ćwiczenia duchowne, tj. trzechniowe rekolekcyje pod przewodnictwem O. Dyrektora, oprócz Tercyarzy biorą udział i inni ludzie i to tak licznie, iż kościółek objąć wszystkich nie jest w stanie. Ażeby Tercyarze utrwalali się w cnotliwym i pobożnym życiu, do czego wielce dopomaga czytanie dobrych książek, nakupiono z dobrowolnych składek kilkanaście odpowiednich, które wypożyczają do czytania w domu. Dobrze by było, gdyby wszędzie Tercyarze podobnie postarali się o założenie biblioteki tercyarskiej. W bieżącym roku również z dobrowolnych składek postarali się o piękną statwę św. O. Franciszka, odbierającego święte bliźny. Statwę tę poświęconą uroczyście dnia 1 października przez Przew. O. Prowincyała, umieszczono w bocznym ołtarzu w pięknej niży wyrzeźbionej na kształt skał i urządzono ołtarz tercyarski, przed którym teraz odprawiają się wszystkie uroczyste nabożeństwa tercyarskie. W czasie nabożeństwa Tercyarze palą rzesisicie światło, które z tercyarskiej wspólnej kasy kupują rok rocznie. Na zgromadzeniach miesięcznych zebrane pieniądze przeznacza się na nieszczęśliwych pogorzalców Tercyarzy, dla chorych ubogich lub dla innych zmarłych biednych na pogrzeb. Piękna to i iście godna wszelkij pochwały cnota miłosierdzia chrześcijańskiego czynnie wykonanego.

Gdy sami ubodzy przeważnie chętnie litują się nad niedzą ubogich. Czyż dla tego samego Zakon III nie jest świętą Instytucją? dla dobra ludzkości? Oprócz materyjalnej pomocy nieszczęśliwym chorym świadczą Tercyarze pomoc duchowną, bo skoro się dowiedzą o ciężkiej chorobie sąsiadów swoich natychmiast Tercyarze w pobliżu mieszkający, odwiedzają chorego, pocieszają go i do pojednania się z P. Bogiem przez spowiedź zachęcają. Oby zawsze i wszędzie zechcieli Tercyarze w podobny sposób miłować bliźnich, a wtenczas zjednaliby sobie powszechny szacunek u wszystkich i nie patrzano by na nich niechętnie. Z drugiej strony pożałowania godni są ci, co niby się modlą, zawsze w kościele siedzą, a przyszedłszy z nabożeństwa, w domu gniewają się i niecierpliwą, z domownikami miłości nie zachowują, a życie próżniacze prowadzą, takich nabożeństwo terecyarskie obłudne jest i fałszywe.

Podobnych osób niepoprawnych z Zakonu III wydano tu już kilka. Dlatego każdy wstępujący do Terecyarstwa ma mocne uczynić postanowienie poprawy z podobnych błędów i pokutować za dawne, inaczej III Zakonowi i sobie robi wstyd i hańbę. Dla przestrogi Terecyarzom, którzy rozpoczęli pokutować w Zakonie III, a potem znowu wracają do danego światowego życia, donosimy o smutnym wypadku.

Gospodarz ze wsi W. Ł., imieniem Jan P. oddawał się dłuższy czas nałogowi nie wstrzemięźliwości w napojach, lubiał często wstępować do domów szynkownych, by się tam rozweselić, na prośby żony i dzieci, na przestrogi swojego duszpasterza, za łaską P. Boga wyrzekł się trunków rozpalających i w roku 1886, dnia 19 marca wstąpił do III Zakonu i żył bardzo przykładowie, przez cały czas próby cieszyli się wszyscy z jego nawrócenia i dziękowali Bogu. Po skończonym nowicyacie zrobił profesję i przyrzeczenie, że w III Zakonie w pokucie pozostanie aż do śmierci. Lecz niestety niedługo tak żył. Będąc za sprawą pieniężną w mieście dnia 15 li-

stopada, wstąpił do sklepu wędliny, by się zagrzać i na załatwienie sprawy zaczekać. Zjawili się tam zaraz jego dawniejsi towarzysze wesolej zabawy dał się namówić, i poczęstowali się piwem, bo wódki pić Jan nie chciał. Przy pogadance zeszło im do ciemnej nocy, żona niespokojna posłała syna z dwoma końmi, by z miasta ojca do domu przywiózł. Syn przyjechał, ojciec siadł więc na konia jednego, a przyjaciel sąsiad na drugiego i tak jechali do domu; w drodze wstąpili jeszcze do karczmy i znowu pijąc piwo gawędzili do 10 godziny w nocy. Podchmieleni siedli na konie i pojechali drogą do wsi wiodącą. Gospodarz Jan podpędził konia i kłusem pojechał naprzód, syn zaś jego z sąsiadem powoli tą samą drogą jechali do domu. Gdy już byli przed domem gospodarza Jana, zobaczyli konia chodzącego po podworcu, więc sądzili, że gospodarz Jan już spokojnie siedzi w ciepłej izbie, wchodzą więc spokojnie do domu, a żona pyta się: synu! a gdzie ojciec? jakto, odrzekł syn, nie ma ich? przecież koń, na którym jechali, w domu jest, — tak w domu! ale gdzie ojciec — przestraszona zawołała matka!! Wracaj synu prędko tą samą drogą i szukaj ojca — noc ciemna, wiatr przeraźliwy i mroźny wieje, a syn i domownicy szukają ojca wszędzie, gdzie tylko uważali, że go znaleźć mogą, lecz niestety w nocy nie znaleźli, aż dopiero rano. Znaleźli nieszczęśliwego skostniałego pod mostem na brzegu rzeczulki na wznak rozciągniętego.

Jak mógł tak prędko życie zakończyć, niewiadomo. O ile można przypuścić, rzecz się tak miała, że koń wśród ciemnej nocy na moście potknął się i wtenczas nieszczęśliwy Jan spadł z mostu i zabił się. Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie, a Tercyarzom w dobrem wytrwanie aż do śmierci. Smutny taki a podobny wypadek może spotkać każdego; ale strzeżonego Pan Bóg strzeże, — strzeżcie się więc okazji do złego. Nie przesiadujcie długo na-

wet przy piwie w szynkach, bo tego zabrania wam Reguła III Zakonu.

Ze Szczucina donoszą nam, że w Szczucinie została główną przełożoną Elżbieta Marya Kapałczyńska. Inne przełożone: 2) Agnieszka Koziołka dla Wólki Mędrzychowskiej; 3) Katarzyna Żołędziowa dla Skrzynki; 4) Agata Moskała dla Zabrzeż; 5) Marya Liguska w Borkach i Czołnowie; 6) Agnieszka Margosiakowa dla Obmętu Wójciny i Laskówki; 7) Marya Magdalena Pierogowa dla Małowa.

Przez wybór ten zostały usunięte wszystkie niewłaściwości, które tak często sprawiały w parafiach zamieszanie.

Z Mielnicy: Dnia 4 października b. r. przyjął w Dźwiniacze parafii tutejszej (Mielnickiej) w kaplicy publicznej Najprzew. X. Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński do III Zakonu św. O. Franciszka: 1) P. Jana Kiwiarowskiego c. k. sędziego z Mielnicy i tegoż żonę Jadwigę Kiwiarowską.

Oboje nowo-przyjęci przybrali sobie imię zakonne Józef i Józefa. Na najbliższej naradzie starszych zostaną ci nowi członkowie III Zakonu przyjęci do tutejszego zgromadzenia.

Składki

dla Ojca św. Leona XIII na Mszę św. jubileuszową.

Tercyarze przy kościele OO. Bernardynów w Tarnowie: Marya Micek 1 złr., Katarzyna Cieśla 60 ct., Marya Perdek 50 ct., Marya Parzonka 30 ct., Anna Ruszczyńska 30 ct., Franciszek Stępek 40 ct., Anna Krzyżanowska 1 złr., Marya Flis 20 ct., Katarzyna Badas 20 ct., Katarzyna Rogowna 20 ct., Katarzyna Wias 20 ct., Bronisława Kapusińska 20 ct., Salomea Sroka 20 ct., Katarzyna Baubur 20 ct., Marya Czapkowiec 1 złr., Anna Micek 20 ct., Katarzyna

Sasek 20 ct., Marya Świątek 20 ct., Franciszka Gniewek 1 złr., Katarzyna Gniewek 1 złr., Zofia Stanczyk 33 ct., Marya Ponczek 30 ct., Tekla Zegarkowska 1 złr., Marya i Piotr Wrona 2 złr., Anna Popura 1 złr., Marya Pinal 25 ct., Regina Chwała 20 ct., Tekla Musiałowska 50 ct., Marya Ciaston 20 ct., Larya Tarczan 20 ct., Marya Walkiewicz 50 ct., Władysława Ihitz 20 ct., Marya Zebzda 1 złr., Anna Królik 1 złr., Jan Bobka 1 złr., Anna Kotowicz 1 złr., Anna Krzyżanowska 30 ct., Magdalena Szymańska 20 ct., Michalina Schabka 1 złr., Agnieszka Naron 50 ct., Jan Armatys 50 ct., Małgorzata Łuszczkowa 40 ct., Rozalia Masło 20 ct., Marya Gambarska 20 ct., Agnieszka Głowacka 30 ct., Anna Konwalonka 20 ct.

Tercyarze z Łęć górnych: Tomasz Koziół 25 ct., Stanisław Podraza 25 ct., Franciszek Wójcik 20 ct., Lichał Kantor 20 ct., Anna Kulina 20 ct., Jadwiga Kefionka 20 ct., Agnieszka Wójcik 20 ct., Anna Staniec 20 ct., Katarzyna Kantor 20 ct., Anna Otryta 20 ct., Zofia Zimionka 20 ct., Marya Kwasek 20 ct., Katarzyna Ferenc 20 ct., Zofia Soszonka 20 ct., Marya Gruszka 20 ct., Agnieszka Gruszka 20 ct., Katarzyna Micek 20 ct., Anna Storeke 20 ct., Rozalia Mucha 20 ct., Jadwiga Koziół 20 ct., Marya Augustyn 20 ct., Katarzyna Wróbel 20 ct., Jan Bernaś 40 ct., Katarzyna Pyzdra 10 ct., Marya Galus 10 ct., N. N. 28 ct.

Tercyarze z Nagoszyna: Barbara Lisowska 35 ct., Ludwika Węgrzyn 20 ct., Józefa Szewe 20 ct., Marya Węgrzyn I 20 ct., Katarzyna Szewe 20 ct., Marya Węgrzyn II 20 ct., Ludwika Cygan 20 ct., Katarzyna Dziedziec 20 ct., Zofia Węgrzyn 20 ct., Katarzyna Ciecieręga 20 ct., Jadwiga Mazur 30 ct., Franciszek Mazur 30 ct., Marya Momola 30 ct., Te-Teresa Ostrowska 30 ct., Zofia Osuch 30 ct., Marya Jadlecka 15 ct., Rozalia Łanucha 20 ct., Barbara Kołodziej 20 ct., Apolonia Grzyb 20 ct., Jadwiga Byczyńska 20 ct., Marya Węgrzyn III 20 ct. Z Tar-

nowa dalej dali: Weronika Tormola 1 zlr., Anna Rembisz 20 ct., Marya Iroszowska 30 ct., Aniela Makarewicz 40 ct. **Razem 35 zlr. 66 ct.**

Złożono w klasztorze **OO. Bernardynów w Krakowie**: S. Regina 50 ct., Mołęcki K. 3 ewanegygiery czyli 1 zlr., Jan Ziglarsch z Poręby Spytk. 1 zlr. Zofia Zabaglówna 50 ct., Konstantyna Kaczmarczyk 50 ct., Albina Kunai 50 ct., Bernadzikowska Antonina 1 zlr., Katarzyna Dymkowna 20 ct., Przew. X. Pabel z Kattowic dyec. wroclawskiej, nadesłał 1 zlr. 20 ct., Emilia Gawińska z Medenic 1 zlr., Antoni Witkowski z Kalwaryi 1 zlr., Piotr i Małgorzata Mileykowie 1 rbl., Michał i Cecylia Medalinsey 1 rbl., Adolf Januszewski 1 rbl., Przew. X. Łuczkoński z Otfinowa 5 Zlr., Józefa Stronisko 40 ct., Konwiktorzy Pijarsey 1 zlr. 87 ct., Józef Borek z Mysłowic 50 ct., Cztery osoby u WW. PP. Wizytek w Krakowie, tj. Zofia Cyankiewiczówna 1 zlr., Karolina Bastrówna 20 ct., Amalia Jung 30 ct., Maryanna Migasionka 1 zlr., Przew. X. Fr. Walczyński z Tarnowa 3 zlr., J. W. hr. Salezya Komorowska 3 zlr., Przew. X. Jaremiewicz, wikaryusz katedralny 5 zlr. 20 ct. **Razem z poprzedniemi 91 zlr. 40 ct.**

W klasztorze OO. Bernardynów w Leżajsku złożyła S. z Giedlarowej 40 ct. **Razem z poprzedniemi 3 zlr. 45 ct.**

Tercyarze z Włosienicy za pośrednictwem Małgorzaty Wonat złożyli 6 zlr.

We Lwowie w klasztorze OO. Bernardynów złożyła p. M. Domańska 5 zlr., drobne składki 4 zlr., Najprzew. X. kanonik Manasterski 10 zlr. 10 ct. **Razem z poprzedniemi 57 zlr. 55 ct.**

Sprostowania. W poprzednim numerze „Dzwonka“ t. j. z listopada, na str. 228 zaszła myłka drukarska w ustępie zawierającym składki tereyarzy przy kościele OO. Bernardynów we Lwowie. Ogólna suma składek tamże wynosi **38 zlr. 45 ct.**, nie zaś jak mylnie wykazano 48 zlr. 45 ct.

Tercyarze w Nowym Targu razem z Dyrektorem swoim Przew. Ks. prob. Ferdynandem Muchowiczem złożyli razem **7 złr. 50 ct.**

Tercyarze z Klikuszowej złożyli **3 złr.**

Tercyarze ze Sławikowskiej parafii na Szląsku złożyli 13 marek czyli **7 złr. 80 ct.**

Tercyarze przy kościele OO. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej: brat Franciszek Jastrzębski teryczarz z góry Ukrzyżowania 10 złr., teryczarze ze Stronia 4 złr. 38 ct., z Żarnówki 1 złr. 25 ct., z Łękawicy 75 ct., z Wieprza 50 ct., Wiktorya Kurpiel 50 ct., Jan Menczowski 50 ct., Mikołaj Betlej 50 ct., Franciszka Paosz 50 ct., Katarzyna Worytko 40 ct., Marya Raczek 40 ct., Jan Oleksy 40 ct., Anna Talaga 30 ct., teryczarze z Kojisówki 30 ct., teryczarze z Osielca 33 ct.; nadto niektórzy Bracia i Siostry dali po 20, 15 i 10 ct., których nazwisk dla braku miejsca się nie podaje, co uczyniło 4 złr. 10 ct., razem tedy złożono 25 złr. 11 ct., a z poprzednio już wykazanemi **48 złr. 99 ct.**

Tercyarze z parafii Wieleńskiej w Prusach 4 złr. 30 ct.

Tercyarze przy kościele OO. Reformatów w Jarosławiu, jako drugą i trzecią ratę złożyli: 7 złr. złożyły niektóre siostry III Zakonu łącznie ze swą Przełożoną: Rozalią Franciszką Rysiakiewicz i za jej pośrednictwem.

Po **2 złr.** złożyli: Justyna Katon (Podprzełożona Sióstr III Zakonu w Jarosławiu) łącznie ze swymi dziećmi Julią, Józją i Antosią.

Po **1 złr.** Emilia Merunowicz, Piotr i Salomea Kwaśniewscy razem, Jakób i Marya Taborscy, Józefa Górecka, Marya Żurowska, Tacyanna Kuzia, Bartłomiej Bajorski.

80 centów dała: Anna Jasiewicz, 60 cent.: Anna Wieczorkiewicz.

Po **50 cent.** ofiarowali: Alojzy Klimesch, Zofia Klimesch, Marya Kopp, Wojciech Socha, Antonina Rządzička, Magdalena Krochowiec, Franciszek Tyłęsnici, Marya Oronowicz, Józef Poll, Wojciech Bie-

lecki, Marya Balawander, Marya i Jędrzej Fludzińscy (razem) Honorata Czyńska.

Po **40 cent.**: Helena Krupa, Szczepan Szabakiewicz, Józef Cielecki, Tomasz Baran, Sebastyan Niemczyk, Katarzynn Lech, Józef Gołąb, Agnieszka Sobień, Marya Błajka, Alojzja Bienisz, Anna Terka, Michał Skiba.

34 cent. ofiarował N. N.

Po **30 cent.** złożyli: Agnieszka Domoška, Regina Żelazna, Jerzy Konstantynowicz, Jan Dyrkacz, Anna Ziolkowska, Marya Duda, Piotr Manisławczyk, Jakób Żelazko, Krzysztof Haleński, Barbara Skotnicka, Wawrzyniec Niedźwiedz, Regina Bajorska, Kmiec, Błażej Falda, Barbara Zakrzewska, Franciszka Srokowa, Aniela Karabanik, Kmiec, Błażej Falda, Barbara Zakrzewska, Franciszka Srokowa, Aniela Karabanik.

Po **25 cent.**: Agata Wrożyńska, Stanisław Goryl, Ewa Klus.

Po **24 cent.**: Marya Perykasza, Piotr Miliczek.

22 cent. Marya Blok.

Po **20 cent.** ofiarowali: Wojciech i Regina Słaby (razem) Katarzyna Martyńska, Katarzyna Wilk, Marya Wojtyna, Wiktorya Dec, Feliks Dec, Katarzyna Śiedlecka, Aniela Różycka, Antoni Rydzik, Anna Tomaszowska, Jakób Tomaszowski, Stanisław Kot, Marya Przewoźnik, Jadwiga Jucha, Zofia Tudali, Wojciech Duda, Jan i Anna Szabat (razem), Marya Pyrgaszy, Zofia Sek, Marcin Duda, Magdalena Haleńska, Małgorzata Ryksiewicz, Wojciech Orzech, Antoni Kołodziej, Anna Pelc, Marya Anlikowska, Antoni Strach, Marya Blok, Jurko Boczek, Marya Turbas, Marya Wawro, Jadwiga Duplicha, Józef Freika, Marcin Stankiewicz, Zofia Mach, Piotr Klos, Katarzyna Klos, Szczepan Duda, Regina Lech, Karolina Wajdowicz, Katarzyna Fudali, Katarzyna Boćko, Katarzyna Dyrkacz, Jakób Krupka, Franciszek Winiarz, Anna Szewe, Weronika Szczygielska, Ewa Małkosz, Maya Perykasza, Regina Czulko, Francisz-

ka Duszta, Franciszek Bachtą, Jan Duda, Anna Duda, Marya Syta, Ann Jasiewicz, Katarzyna Zajac, Katażyna Skrzypek. Zofia Mrozowicz, Regina Tkacz, Jan Rzasa, Onufry Prokop, Jurek Flis, Małgorzata Dynek. Zofia Gomolezzcha. Jakób Sroka, Agnieszka Sroka, Franciszek Barłóg, Katarzyna Bruško, Anastazy Szafranec, Małgorzata Łaba, Marya Słaby, Tomasz Katek, Anna Uksik, Regina Szczotka, Zofia Kiper, Zofia Szczepańska, Anna Rydzik, Zofia Ciślińska, Katarzyna Kukulińska, Józef Szalapa, Marya Ciele.

Po **15 ct.** złożyli: Anną Dziaduś, Regina Żelazna, Agnieszka Kłosnowska, Agnieszka Pasiecznik, Pazyna Mrozowicz, Marya Dyrkacz, Eleonora Bieniasz.

14 ct. dała: Marya Dziaduś.

Po **10 ct.** ofiarowali: Regina Łaba, Anastazy Majstrowicz, Anna Baluch, Magdalena Dyńczycha, Zofia Muszka, Julia Jędrachiewicz, Marya Lemieszka, Zofia Sopol, Anna Bachtą, Marya Sieczka, Wa-Osada, Magdalena Turkowska, Marya Czop, Marya Kapuśniak, Regina Kapuśniak, Katarzyna Maścido, Michał Gulak, Teresa Barług, Antoni Barnat, Marya Lech, Marya Sieczka, Marya Ziolkosz.

8 ct. dała: Katarzyna Więzikowska, Marya Franciszka Petranik.

1 ztr. ofiarował: Tomasz Knop.

Po **50 ct.** złożyli: Tomasz Delecki, Józef Górski, Szymon Sieczka, Anna Mołoń, Marya Grześ.

Po **40 ct.** złożyli: Jan Berwicz, Katarzyna Ples, Agnieszka Bajorska, Michał Kuczanowicz, Franciszka Buczek, Regina Żołyński, Rozalia Sobień.

Po **30 ct.** złożyli: Katarzyna Jakóbiak, Marya Piotrowska, Marya Małgorzata Szwiś, Agnieszka Magdalena Brudniak, Zofia Małgorzata Grocka, Anna Aniela Niemyzyk.

Po **25 ct.** złożyli: Agnieszka Julia Ples i Zofia Honorata Piliszko.

Po **30 ct.** złożyli: Katarzyna Teresa Sopol, Katarzyna Franciszka Brudniak, Agnieszka Anna So-

pel, Anna Jadwiga Rolka, Marya Franciszka Rogalska, Marya Cichowlas, Zofia Uronowicz, Antoni Mach, Jakób Wenet, Zofia Skibniak, Agnieszka Blok, Kazimierz Wiszniowski, Anastazy Gwóźdź, Józefa Bazylewicz, Zofia Kłos, Agnieszka Górską, Marya Jaremicha.

Po **14 ct.** złożyli: Rozalia Aniela Osiowa, Anna Elżbieta Buksak, Marya Aniela Sopol.

12 cent. dała: Marya Syta.

Po **10 ct.** złożyli: Marya Gil, Jadwiga Gmeczycha, Grzegorz Gwóźdź, Anna Blok, Ewa Franciszka Komenda, Katarzyna Franciszka Kruk, Katarzyna Ewa Rakosz. Razem z poprzednimi **133 zfr. 26 ct.**

W ostatnim numerze wydrukowano błędnie Józefa Skrędownska, ma być Teresa Skredkowska.

Tercyarze z Belk, dyecezyi wrocławskiej złożyli: Ksiądz Henryk Kaintzik, proboszcz, Anastazy Hajduk, Paulina Warzecha, Tekla Warzecha, Ludwika Kubassa, Florentyna Theinert, Maryanna Korzeczek, Józef Warzecha, Franciszek Warzecha, Maryanna Warzecha, Franciszek Warzecha, Józefa Scherzyna, Genowefa Pyschny, Florentyna Herrmann, Florentyna Dyka, Lojza Dyka, Barbara Sadło, Rozalia Schulik, Rozalia Kubina, Karolina Kuschka, Franciszka Stania, Wilhelm Pioretzki, Ludwika Schymik, Jan Otrzonsek. Razem **15 marek** czyli **9 zfr. 15 ct.**

Tercyarze i Tercyarki SS. Bernardynek w Krakowie: Konwent Sióstr Bernardynek św. Józefa 10 zfr., Klara Sierocińska 2 zfr., Karolina Mizia 1 zfr., Wilhelmina Kiselka 50 ct., Katarzyna Bogdańska 5 zfr., Ludwika Rapacka 5 zfr., Marya Podoska 1 zfr. Zakrystyan kościoła św. Józefa 50 ct., Agnieszka Krzykowska 20 ct. Razem **25 zfr. 20 ct.**

Tercyarze przy kościele OO. Kapucynów w Sędziszowie. Z Sielca: Słęk 30 ct., Stanisław Kalina 15 ct., Tercyarze 1 zfr. 12 ct. Z Góry Ropezyckiej: Józefa Wrona 10 ct., Jan Stec 20 ct., Magdalena Charchot 10 ct. Z Borku: Kazimierz Bernek 20 ct. Z Korzedrzy: Małgorzata Różańska 10 ct. Z Rop-

czye: Maryanna Dryna 10 ct., Sobestyan Godek 10 ct., Piotr Bochynek 10 ct., Tekla Zachowicz 50 ct., Tercyarze 3 zlr., Regina Szczęch 20 ct. Z Boreczka: Paweł Pieja 10 ct., Łukasz Piwowół 10 ct. Ze Zagorzyc: Tercyarze 1 zlr. 80 ct., Regina Marszanka 5 ct. Z Wolicy: Maryanna Słęk 10 ct. Z Kleczan: Paweł Koczoni 10 ct. Tomasz Barnał 10 ct. Z Witkowic: Maryanna Jezofit 10 ct. Ze Sędziszowa: Regina Przybylska 10 ct. Z Nockowy: Małgorzata Marchlicka 10 ct. Z Gnojnic: Katarzyna Stefan 10 ct. Z Pietrzejowy: Antoni Jezuit 10 ct. Z Wierzyc: N, N. 60 ct., Maryanna Mociołko 5 ct.

Z Kawęczyna następn: Franciszka Jakubek, 10 ct. Maryanna Pado 20 ct., Maryanna Polek 20 ct., Klara Kolbusz 20 ct., Zofia Idzik 20 ct., Antonina Gurbiel 20 ct., Franciszka Jakubek 10 ct., Izidor Szezur 10 ct. Z Olehowy: Adam i Józefa Dorobowie 1 zlr., Anna Trela 40 ct., Tercyarki na ręce przełożonej Zofii Guściny 2 zlr. Z Cierpisha: Antonina Majka 40 ct. Z Boreczka: Szymon i Brygida Białkowie 20 ct. Ze Szkodny: Katarzyna Chmiel 20 ct. Ze Sędziszowa: Franciszka Opołka 50 ct., Anna Jasińska 50 ct., Tercyarze 1 zlr. 43 ct. Z Borku: Tercyarze 4 zlr. 20 ct., Maryanna Pichla 20 ct., Ludwika Sodo 10 ct., Stanisław Szczęch 60 ct. Z Trześnia: Anna Praczo 20 ct. Z Glinika: Maryanna Cesarz 10 ct. Z Witkowic: Tercyarze 1 zlr., Maryanna Sucha 40 ct. Z Ropczyc: Tekla Dygas 10 ct. Z Góry Ropczyckiej: Tercyarze 50 ct. Z Wolicy Piaskowej: Tercyarze 1 zlr. 40 ct. Z Korzedrzy: Cecylia Dorak 10 ct. Z Iwierzyc: Urkzula Filipek 10 ct. Ze Zagorzyc: Maryanna Krzyszowska 6 ct. Z Bukowca: Maryanna Kret 20 ct., Bregida Grab 10 ct. Z Przedmieścia: Petrunela Oleś 40 ct. Razem 28 zlr. 15 ct.

Tercyarze z Gniezna: za pośrednictwem W. X. Gdeczyka 34 marek czyli 20 zlr. 40 ct.

Tercyarze z Lanckorony: za pośrednictwem Przew. X. proboszcza Krzyściaka 6 zlr.

Siostry Felicjanki z Wieliczki z ochronki miejskiej
1 złr.

Siostry Felicjanki z Wieliczki z ochronki górniczej
1 złr.

Zgromadzenie SS. Felicjanek w Krakowie na Smoleńsku 5 złr., od pewnej osoby 2 rbl. Razem 7 złr.
20 ct.

Tercyarze z Bóbrki dyecezyi lwowskiej: Stanisław Weryha Darowski Tercyarz III Zakonu św. Ojca Franciszka 50 ct., Olimpia Komarnicka 50 ct., Władysława Darowska 20 ct. Razem 1 złr. 20 ct.

Tercyarze z Kochłowic dyecezyi wrocławskiej złożyli: X. J. Matischek 10 mr. (6 złr.), Alojzy Króll 50 fen., Franciszek Mrowietz 50 fen., Jan Wyciślik 1 mr., Albert Wyciślik 25 fen., Józef Wilk 50 fen., Adam Jurczyk 50 fen., Józef Koy 20 fen., Antoni Żydek 20 fen., Franciszek Gomoluch 25 ten., Andrzej Wawrzinek 20 fen., Józef Kurzeja 25 fen., Franciszek Kisiel 20 fen. Felix Nowak 25 fen., Lorenz Żydek 10 fen., Jan Mrowietz 30 fen., Wincenty Wypiór 45 fen., Jan Wolla 20 fen., Józef Dyrda 50 fen. Franciszek Krzykowski 50 fen., Walenty Grzyśka 50 fen., Albert Reiwa 50 fen., Paweł Łabus 50 fen., Michał Żydek 20 fen., Karolina Króll 50 fen., Maryanna Gomoluch 25 fen., Agnieszka Mrowietz 20 fen., Karolina Świłała 20 fen., Agnieszka Kurzeja 30 fen., Karolina Arędarczyk 20 fen., Franciszka Krzakała 20 fen., Maryanna Żydek 10 fen., Elżbieta Szlosarek 10 fen., Franciszka Przibyla 20 fen., Marya Dziuba 10 fen., Agnieszka Miliczek 20 fen., Joanna Józefiak 10 fen., Joanna Krzyścik 20 fen., Maryanna Dewar 50 fen., Marta Świłała 20 fen., Józefa Nowak 25 fen., Maryanna Wypler 20 fen., Maryanna Wyciślik 50 fen., Julianna Kasperczyk 10 fen., Maryanna Arędarczyk 20 fen., Joanna Kisiel 20 fen., Agnieszka Mrowietz II 20 fen., Józefa Jurczyk 50 fen., Agata Cofała 30 fen., Magdalena Opawska 20 fen., Joanna Noworzin 20 fen., Rozalia Koy 20 fen., Rozalia Rajner 25 fen., Katarzyna Wypiór

30 fen., Józefa Erm 20 fen., Agnieszka Wyciślik 50 fen.,
Józefa Sauer 50 fen., Wiktorya Jamborek 20 fen.,
Maryanna Grabietz 1 mr., Małgorzata Kasperczyk
10 fen., Eleonora Sokołowska 1 mr., Konstancya
Loskod 20 fen., Julianna Dyrda 50 fen., Elżbieta
Ulman 20 fen., Maryanna Olszynko 50 fen., Karolina
Muschalik 20 fen., Karolina Tesler 20 fen., Maryanna
Muschał 1 mr., Franciszka Botor 20 fen., Paulina
Horzela 20 fen., Franciszka Matuszczyk 50 fen., Jó-
zefa Bubala 20 fen., Joanna Schombara 50 fen., Jó-
zefa Walkus 50 fen., Maryanna Głombik 25 fen.,
Konstancya Związek 20 fen., Józefa Ottawa 50 fen.,
Zuzanna Kobis 20 fen., Zuzanna Szpyra 20 fen., El-
żbieta Kuna 10 fen. Razem **35 mr. 55 fen.** czyli
21 złr 80 ct.

Tercyarze w Brzeszczach pod Oświęcimem złożyli:

Ignacy Chowaniec 1 złr., Michał Sarna 1 złr., Jan
Bielenin 50 ct., Maryanna Bielenin 50 ct., Zofia Tar-
goszonka 50 ct., Zofia Hareźlak 50 ct., Zofia Siuta
50 ct., Katarzyna Szerbowska 50 ct., Katarzyna Sen-
kowska 50 ct., Zofia Stanisłowska 50 ct., Franci-
szek Czernik 50 ct., Maryanna Czernikowa 50 ct.,
Agnieszka Jarnoł 40 ct., Zofia Targoszka 40 ct.,
Maryanna Półonczas 40 ct., Katarzyna Baraniak 30
ct., Wiktorya Kulkowa 30 ct., Anna Tracińska 30 ct.,
Katarzyna Wawro 30 ct., Anna Baraniak 30 ct., Ma-
ryanna Morończykowa 30 ct., Jan Kotula 25 ct.,
Agnieszka Kotulina 25 ct., Jadwiga Morończykowa
25 ct., Maryanna Gasiorkowna 25 ct., Michał Sabuda
25 ct., Katarzyna Sabudzina 25 ct., Jadwiga Chowań-
cowa 20 ct., Maryanna Kulka 20 ct., Katarzyna Krze-
mienionna 20 ct., Wiktorya Woźniakowna 20 ct.,
Maryanna Maruszonka 20 ct., Maryanna Walczyk
20 ct., Michał Flak 20 ct., Katarzyna Tyrna 20 ct.,
Anna Kulka 20 ct., Anna Chowańcowa 20 ct., Ma-
ryanna Szalaśna 20 ct., Anna Grzebinogowa 20 ct.,
Zofia Wójcik 20 ct., Anna Smętkowna 20 ct., Anna
Moroń 20 ct., Maryanna Grzebinogowa 20 ct., Pa-
weł Moroń 20 ct., Maryanna Saduś 20 ct., Zofia

Husarek 20 ct., Jan Żmudka 20 ct., Katarzyna Fii-
powicz 20 ct., Maryanna Oczko 15 ct., Agnieszka
Jankielowa 10 ct., Maryanna Łyskowa 10 ct., Ma-
ryanna Bielenin 10 ct., Jan Kołodziejczyk 10 ct.,
Anna Baran 5 ct. Razem **16 złr. 30 ct.**

Tercyarze przy kościele 00. Kapucynów w Krakowie
złożyli: Tekla Zachałkowa 5 złr., Michał Kulmacz
Marya Karamajska 4 złr., Antonina Nyczek 1 du-
kat zł. = 5 złr., 90 ct. Rozalia Franciszka Bartkiewicz
3 złr., Leopold Okliński 3 rbl., Marya Dzikiewicz
2 złr., Anna Nora 1 złr., Marya Ferkowna 1 złr.,
Rozalia Rojkowna 1 złr., Marya Mazurkiewicz 1 złr.,
Krystyna Kuwaczka 1 złr., Fryderyka Laikart 1 złr.,
Katarzyna Molowa 1 złr., Apolonia Szczepanek 1 złr.,
Helena Lassik 1 złr., Helena Galasówna 1 złr., Ka-
tarzyna Grudzińska 50 ct., Anna Oborna 30 ct., Ku-
negunda Gardzianka 30 ct., Antonina Rajcówna
10 ct., Jadwiga Nera 40 ct., Władysława Nitlińska
50 ct., Małgorzata Wojtykówna 40 ct., Anna Rusz-
kiewicz 50 ct., Marya Gebauer 50 ct., Wiktorya
Wróblewicz 25 ct., Marya Kotlarz 40 ct., Julia Izap
20 ct. Błażej Szczepański 25 ct., Andrzej Szcze-
pański 20 ct., Tekla Kamionka 30 ct., Marya Wi-
śniewska 30 ct., Anastazyja N. 15 ct., Kamilla Zbieg-
niewska 1 rbl., Felicya Stawierska 50 ct., Emilia
Jaroeka 1 złr., X. B. K. 1 rbl. Razem z poprzed-
niemi **135 złr. 99 ct.**

Tercyarze w Rudach dyec. wrocławskiej za pośred-
nictwem Przew. X. prob. Thiella 15 marek, X. pro-
boszcz Thiell 5 marek. razem **20 marek** czyli **12 złr.**

Tercyarze z par. Ligockiej dyec. wrocławskiej 3 marki
czyli **1 złr. 80 ct.**

Tercyarze z Ruszczy: X. R. S. 5 złr., Katarzyna
Rojma 20 ct., Agnieszka Cichowa 1 złr., Franciszka
Tereszczyńska 10 ct., Agnieszka Kowalska 10 ct.,
Jan Czajka 50 ct., Maryanna Sendorowa 40 ct., Ka-
tarzyna Tkaczykowa 20 ct., Anna Kijanianka 10 ct.,
Mikołaj Cichy 50 ct., Magdalena Krzywdziakowa
20 ct., Matensz Stanek 40 ct., Jan Drewnowski 10 ct.,

Wojciech Motoła z żoną 40 ct., Maryanna Kaliszowa 20 ct., Jan Czopek 20 ct., Jadwiga Bąkowa 20 ct., N. N. 50 ct., Anna Bokowa 30 ct., Łucya Ropina 20 ct., Katarzyna Kowalska 20 ct., Agata Sendorowa 20 ct. Jan Sendor 20 ct., Mateusz Radosz 10 ct., Józefa Molianka 20 ct., Karolina Karolezykówna 20 ct., Francitzka Kozłowska 20 ct., Józef Piwosz 29 ct., Błażej Jarzyna 20 ct., Wojcie h Durak 20 ct., Franciszka Garycka 20 ct., Maryanna Czajkowa 20 ct., Małgorzata Ziółkowska 20 ct., Mateusz Radosz 20 ct., Jan Sendor 10 ct., Jacek Kowalski 10 ct., Maryanna Trelina 10 ct., Anna Kostuchowa 30 ct., Józef Piskorz 30 ct., Piotr i Anna Sendorowie 30 ct., Jan i Tekla Ciesielscy 24 ct., Maryacua Swigónka 25 ct., Rozalia Dziedzicówna 1 złr., Walenty Sendrakowski 1 złr., J. X. Francizzek Krupnik 3 złr., J. W. P. Zofia Popielówna 5 złr., Jan Sendor 20 ct. Razem 25 złr. 59 ct.

Tercyarze i Tercyarki z parafii Rad... z Królestwa Polskiego złożyli: Klara Woźniak 10 kop., Ludwik Marciniak 10 kop., Franciszek Karolezyk 20 kop., Antonina Wiśniewska 10 kop., Józefa Malinowska 10 kop., Józefa Mila 30 kop., Franciszka Siarkowska 10 kop., Klara Siukowska 20 kop., Franciszka Grochowina 10 kop., Maryanna Winkland 15 kop., Klara Walińska 1 rs, Katarzyna Palicka 15 kop., Józefa Wygodka 25 kop., Katarzyna Płoszczyńska 15 kop., Pelagia Karcz 15 kop., Zofia Pezdziak 30 kop., Józefa Racinowska 10 kop., Teresa Szwankowska 15 kop., Agnieszka Mielcarek 10 kop., Jan Kapistran i Koleta Ulatowscy 30 kop., Katarzyna Mielcarek 8 kop., Franciszek i Elżbieta Nowak 50 kop., Franciszek i Jadwiga Pernak 1 rs., Bernard Scisłek 1 rs., Franciszek i Zofia Mielcarek 20 kop., Teresa Głowecka 7½ kop., Agnieszka Waszek 7½ kop., Franciszka Waszek 15 kop., Józef Powyszyński 5 kop., Bernard i Franciszka Paszkowscy 1 rs, Koleta Szkic 1 rs., Michał Długolecki 1 rs., Franciszek Borowicz 1 rs., Teresa Królikowska 20

kop., Michał Rutkowski 1 rs., Katarzyna Rynkowska 10 kop., Agnieszka Gurecka 10 kop., Franciszka i Franciszek Grzanki 50 kop., Franciszek Winiecki 15 kop., Koleta Winiecka 15 kop., Józef i Jadwiga Szware 20 kop., Franciszka Szymańska 25 kop., Salomea Szymańska 25 kop. Anastazy Szymkowska 30 kop., Salomea Marcinkowska 30 kop., Koleta Raszka 1 rs., Franciszka Brózda 20 kop., Kazimiera Grzyszek 15 kop., Franciszka Witońska 15 kop., Franciszek Górecki 15 kop., Klara Różańska 30 kop., Lucya Winiarska 15 kop., Klara Drażkiewicz 50 kop., Franciszka Żywiecka 50 kop., Helena Jorkowska 15 kop. Razem 18 rbl., czyli 19 zfr. 89 ct.

Tercyarze z Kochawiny: Józef Bobrowski ze żoną 80 ct., Stanisław Wojciechowski 50 ct., Stanisław Szybowicz z żoną 20 ct., Józef Bednarski 20 ct., Jan Rydz z żoną 8 ct. Razem 1 zfr. 78 ct.

Bracia i Siostry III Zakonu św. Ojca Franciszka przy kościele OO. Reformatorów w Krakowie: Antoni Cepuch 2 zfr., Julia Oleksa 1 zfr., Jędrzej Grzesiek 50 ct., Maryanna Tyrasek 50 ct., Anna Store 30 ct., Maryanna Winiarska 50 ct., N. N. 50 ct., N. N. 1 zfr., Magdalena Biernacka 1 zfr., Katarzyna Gradysionka 1 zfr., Ludwika Zajacówna 30 ct., Marya Mikuszevska 1 zfr., Józefa Kozłowska 50 ct., Zuzanna Baezyńska 20 ct., Jan Jaśkowiec 1 zfr., Justyna Kraczonka 1 zfr., Wiktorya Gubarzewska 1 zfr., Rozalia Stanoch 40 ct., Maryanna Polaczka 50 ct., Maryanna Młodzińska 1 zfr., Maryanna Sobczyk 50 ct., Regina Doktorzanka 30 ct., Weronika Baezyńska 1 zfr., Jadwiga Banaś 50 ct., N. N. 40 ct., N. N. 10 ct., Teofila Pachulska 50 ct., Magdalena Michulik 1 zfr., Wiktorya Krzeszowiaczka 20 ct., N. N. 26 ct., Franciszka Frycowa 50 ct., Rozalia Mordyń 5 zfr., Rozalia Nowak 25 ct., Helena N. 2 zfr., Maryanna Schmid 20 ct., Zofia Sudzińska 1 zfr., Anna Leśniak 50 ct., Salomea Grabowska 50 ct., Maryanna Działkowna 1 zfr., N. N. 1 zfr., Teresa Kobielas 30 ct., Magdalena Jasińska 20 ct., Franciszek Bandura 1 zfr.,

N. N. 50 ct., Elżbieta Sowińska 25 ct., Regina Mulsztana 25 ct., Maryanna Błaszczyk 1 zlr., Małgorzata Lelito 1 zlr., Zofia Mileówna 20 ct., Agnieszka Stylocha 50 ct., Emma Zabłocka 50 ct., Katarzyna Żądłatko 30 ct., Marya Juszczyńska 20 ct., N. N. 20 ct., Małgorzata Czepuchowa 1 zlr., Marya G. 10 ct., Wiktorya Żołda 50 ct., N. N. 50 ct., N. N. 30 ct., Wiktorya Zubrzycka i Bronisława Zubrzycka 1 zlr., Małgorzata Kołodziejka 30 ct., Maryanna Ruśniak 30 ct., Dwie siostry Tereyarki 1 zlr., N. N. 40 ct., Katarzyna Krzysiak 50 ct., M. B. Kugielas 30 ct., N. N. 1 zlr., Regina Suwaj 25 ct., Rehiną Gałczonka 20 ct., N. N. 20 ct., N. N. 1 zlr., Małgorzata Społ 50 ct., N. N. 42 ct., Katarzyna Zielińska 60 ct., Agata Razowska 20 ct., Regina Macioł 50 ct., Andrzej Kruk 1 zlr. 17 ct., Franciszka Dziurzyzna 1 zlr., Franciszka Kwiatek 1 zlr., N. N. 50 ct. Razem **53 zlr.**

Nekrologia.

Dnia 10 września b. r. umarła w Tarnawie dolnej, siostra Marya Magdalena Blanka Matuszyk przeżywszy pobożnie lat 55.

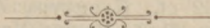
Toż samo w miesiącu wrześniu zmarł brat Tomasz Dydak Jarosiński w Bugaju koło Kalwaryi.

Dnia 23 października b. r. zmarła w Panu siostra Anna Matusiak z Bysiny. Przyjęła III Zakon w kościele OO. Kapucynów w Krakowie dnia 2 sierpnia 1886 r. W tymże samym dniu r. 1887 złożyła profesję zakonną, a w trzy tygodnie później nagłą słabością złożona, przyjęła święte Sakramenta, potem zaraz spokojnie Bogu duszę oddała.

W październiku 1887 r. umarł brat Bartłomiej Szczerba, gospodarz z Bronowie Wielkich, za którego jako za Tercyarza III Zakonu św. O. Franciszka odprawiło się nabożeństwo żałobne 5 listopada u OO. Kapucynów w Krakowie.

Niech odpoczywają w pokoju!

Redakcyja uprasza uprzejmie wszystkich prenumeratorów, którzy jeszcze prenumeraty na rocznik bieżący nie złożyli, o nadesłanie takowej.



L. 5134.

WOLNO DRUKOWAĆ.

Kraków dnia 20 Grudnia 1887 r.

(L. S.)

W zastępstwie
X. Scipio V. G.

W Krakowie w drukarni „Czasu”, pod zarządem J. Łakocińskiego.
Nakładem O. Czesława Bogdalskiego.

Prośby do Boga na miesiąc styczeń.

W Imię Ojca † i Syna i Ducha św. Amen.

Wszchemogący, Wieczny Boże! Przed tronem Twe-
go Miłosierdzia ze skruczą schyleni, prosimy Cię
my dziatki III Zakonu o... (tu wymień intencję
na każdy dzień oznaczoną). Racz nas wysłuchać o
Dobry Jezu przez przyczynę i dla zasług Niepoka-
lanej Matki Twojej, błogosławionego Ojca naszego
św. Franciszka i wszystkich Świętych Twoich, który
żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojciec nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu etc.

1. **N. Nowy Rok.** *Bł. Hieronima.* O gorącą miłość ku Panu Bogu.
2. **P. S. Makarego,** *bł. Bartłomieja.* Racz dać wieczny odpoczynek wszystkim duszom zmarłym.
3. **W. S. Daniela.** *bł. Katarzyny.* O skupienie duszy.
4. **S. S. Tytusa,** *bł. Gotnisha.* O opiekę P. J. nad zak. S. O. Franciszka.
5. **C. Wigilia.** *S. Emilianny, bł. Eufrozyny.* O rozszerzenie III Zakonu.
6. **P. SS. Trzech Króli,** *bł. Anny.* O odwrócenie klęsk od narodu naszego.
7. **S. S. Juliana,** *pob. Jana.* O nawrócenie niedowiarków.
8. **N. S. Seweryna,** *bł. Hortulana.* O wytrwałość w dobrem.
9. **P. S. Maryanny,** *bł. Maryi.* O spokój duszom zmarłym.
10. **W. S. Wilhelma,** *błog. Gwaltera.* O światło w wątpliwościach.
11. **S. S. Hygina,** *bł. Pawła.* O nawrócenie błądzących.
12. **C. S. Honoraty,** *bł. Benwenuty.* O szczerą pokutę i skrucę.
13. **P. S. Gotfryda,** *bł. Teresy.* O zdrowie.

14. **S. S. Feliksa, S. Bernarda.** O różne doczesne dary.
15. **N. S. Pawła, bł. Jakóba.** O ducha pokory św.
16. **P. Imienia Jezus., S. Marcelego, SS. Bernarda i towarz.** O zdanie się na wolę Bożą.
17. **W. S. Arkadyusza, błog. Eleonory.** O zamiłowanie ubóstwa i umartwienia.
18. **S. S. Pryski, bł. Łucyi.** O zwycięstwo w pokusach.
19. **C. S. Henryka, błog. Amadeusza.** O zachowanie od klęsk rozlicznych.
20. **P. SS. Fabiana i Sebastjana, bł. Baptysty.** O nawrócenie pijaków.
21. **S. S. Agnieszki, bł. Roberta.** O spokój duszy.
22. **N. S. Wincentego, bł. Ranuncjusza.** O powstanie z nałogów brzydkich.
23. **P. Zaślubienia N. M. Panny, błog. Joanny.** O wytrwałość we wierze.
24. **W. S. Felicyana, bł. Łucyi.** O pomoc dla nieszczęśliwych i ubogich.
25. **S. Nawrócenie św. Pawła, błog. Konstancyi.** O pojednanie i zgodę zwaśnionych.
26. **C. S. Matyldy, błog. Pauli.** O dobrą spowiedź.
27. **P. S. Jana Chryz., błog. Bonadonny.** O godne przyjmowanie P. J. w Komunii św.
28. **S. S. Karola, błog. Pauliny.** O gorliwe spełnianie obowiązków.
29. **N. S. Franciszka Salez., św. Maryi.** O oddalenie od nas chorób wszelkich.
30. **P. S. Hyacyny.** O dobre wychowanie dzieci.
31. **W. S. Marceli, św. Ludwiki.** O doskonałą miłość nieprzyjaciół.